

ISSN 2080-0878

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**WĄBRZEŻNO**Miasto odkupi swoją
dawną działkę

str. 2

REGION/KRAJ

Szósta fala epidemii

str. 3

WĄBRZEŻNOCzas na IV Wąbrzeskie
Rockowisko

str. 5

WĄBRZEŻNOEwa Bem na finał
festiwalu

str. 7

CZWARTEK

11 SIERPNIA 2022

ISSN: 2080-0878

2,49 zł

w tym 5% VAT

nr 32/2022 (694)

CWA**TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO**

Iskrzy między klubami sportowymi?

WĄBRZEŻNO ➤ Rywalizacja sportowa jest podstawą wszelkich rozgrywek. W momencie przyjmowania niewłaściwych postaw poza boiskiem prowadzi do destrukcji i narastania niepotrzebnych konfliktów



Czytelniczka CWA zgłosiła nam problem swojego syna, który zmienił klub sportowy i naraził się na nieciekawe komentarze na portalach społecznościowych. Zwracając się do naszej redakcji i opisując problem, poprosiła o znalezienie złotego środka, który wyciszy konflikt między zawodnikami.

– Mój syn postanowił przejść do drugiego klubu, gdyż uznał, że w dotychczasowym nie ma szans na dalszy rozwój. Niby nic wielkiego, ale pojawiły się filmiki i fotki, które miały na celu ośmie-

szanie go. Zwróciłam się do szkoleniowców byłego klubu w takich słowach: „proszę o zwrócenie się do zawodników (...) o natychmiastowe usunięcie filmików i zdjęć dotyczących mojego syna (...) udostępnionych bez jego wiedzy i zgody. (...) To nie pierwsza sytuacja, gdzie jest wyśmiewany, a zawarte groźby z powodu zmiany klubu mają negatywny wpływ na jego samopoczucie. Tolerowanie takiego zachowania przez trenerów jest niedopuszczalne” – przytacza mama młodego zawodnika.

Niezorientowany początkowo w temacie szkoleniowiec zadziałał i większość wpisów zniknęła. Później pojawił się jego wpis:

„W wyżej wymienionej sprawie już interweniowałem, ale ja nie jestem rodzicem tych chłopców i nie mogę zapewnić, że mnie posłuchają. Z drugiej strony wypraszam sobie, że ich zachowanie jest sprowokowane naszymi sugestiami. Ja mam ze strony zawodników informacje zupełnie inne, że to oni są prowokowani i tylko reagują. Ale zgadzam się, że robią to w nieodpowiedni sposób.”

W wymianie opinii udostępnionych przez naszą Czytelniczkę wzięło udział kilka osób, które ogólnie mówiąc, wypowiadały się w nieprzyjemnych słowach pod adresem zawodników i prezesa jednego z klubów.

W tej sytuacji nabiera znaczenia apel naszej Czytelniczki, żeby nie eskalować konfliktu, a wręcz przeciwnie – znaleźć sposób na jego ostateczne zażegnanie.

dokończenie na str. 29**Wąbrzeźno**

44-latka rzuciła się na policjanta

W minioną niedzielę (07.08) funkcjonariusze wąbrzeskiej jednostki wezwani zostali do awantury sąsiedzkiej w centrum miasta. Kiedy mundurowi przyjechali na miejsce, okazało się, że trwała tam szarpanina 10-osobowej grupy.



Policjanci wezwani zostali tuż przed godziną 18:00. Jak wynikało z opisu, interwencja dotyczyła trwającego od wielu miesięcy konfliktu sąsiedzkiego. Na miejscu funkcjonariusze zastali szarpiącą się i ubliżającą sobie wzajemnie grupę sąsiadów. Mundurowi natychmiast przystąpili do rozdzielania agresorów, wezwali wszystkich do zachowania zgodnego z prawem, co niestety nie przyniosło efektu w odniesieniu

do kilku osób.

– Policjanci zmuszeni byli użyć siły fizycznej i ręcznego miotacza gazu. Kiedy wydawało się, że sytuacja została opanowana, a dwie zwaśnione grupy rozdzielone, córka jednej z kobiet zaczęła ponownie ubliżać sąsiadom, wymachując przy tym drewnianym kijem. Kobieta nie reagowała na polecenia policjantów, aby odłożyła ten przedmiot i uspokoiła się.

dokończenie na str. 3

Miasto odkupi swoją dawną działkę

WĄBRZEŻNO ➤ W poniedziałek 8 sierpnia podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Wąbrzeźna radni jednomyślnie zatwierdzili zmiany w uchwale budżetowej na 2022 rok, wprowadzając do niej m.in. wydatek na wykup działki inwestycyjnej przy ul. Okrężnej

W 2012 roku prawo wieczystego użytkowania przedmiotuwej działki nabyła firma Zaskocz Sp. z o.o. z siedzibą w Zaskocz. Obecnie firma pozostaje w upadłości, a syndyk sprzedaje jej majątek na pokrycie długów. Miasto może odkupić „swoją” działkę za niemal ćwierć miliona złotych, jednak jej rynkowa wartość jest znacznie wyższa. Burmistrz przekonywał, że może być ona warta nawet 1,2 miliona złotych podczas XLIV Sesji Rady Miasta, zwołanej w trybie nadzwyczajnym na wniosek Tomasza Zygnarowskiego. W programie sesji znalazła się tylko jedna uchwała, dotycząca wprowadzenia zmian do budżetu miasta na 2022 rok.

– Niniejsza uchwała, zmieniająca budżet miasta 2022 r., związana jest z pewnym wydarzeniem – mówił burmistrz Tomasz Zygnarowski. – Syndyk masy upadłościowej ogłosił sprzedaż nieruchomości – działki niezabudowanej o powierzchni 2,8 ha na ul. Okrężnej. W 2012 roku nabyła ją w wieczyste użytkowanie firma prywatna, która była zobowiązana w ciągu dwóch lat do wybudowania na niej zakładu produkcyjnego. Nie doszło do tego. Firma ulegała przekształceniom, aż w końcu ogłoszona



została jej upadłość. Wobec firmy prowadzone są obecnie procedury ściągania wierzytelności. My, Gmina Miasto Wąbrzeźno, też w tym bierzemy udział. Syndyk wystawił działkę do sprzedaży, znalazła się firma, która jest nią zainteresowana. Syndyk wystąpił również do nas z zapytaniem czy jako właściciel chcemy tę działkę odzyskać – wyjaśniał burmistrz. – Możemy ją nabyć za 246 tys. zł. Jest to bardzo, bardzo niewielka kwota. Oczywiście ta suma powoduje, że musimy w budżecie miasta zrobić pewne przesunięcia,

niemniej jednak nieskorzystanie z tej okazji byłoby – w mojej ocenie – niedopuszczalne i karygodne. Dzisiaj warta jest ona przynajmniej 1,2 mln zł, znajduje się w dogodnej lokalizacji i sąsiaduje z naszym terenem inwestycyjnym. Gdyby wróciła w nasze zasoby, wzrosłaby atrakcyjność naszej oferty inwestycyjnej – będziemy dysponować terenem o powierzchni około 7 hektarów – całkowicie uzbrojonym i z planem zagospodarowania przestrzennego – przekonywał radnych burmistrz Zygnarowski.

Przywołane przez burmistrza argumenty przekonały wszystkich radnych (przy dwojgu nieobecnych) i w głosowaniu nad uchwałą wprowadzającą zmiany do budżetu miasta na 2022 rok byli jednomyślni.

Aby nabyć działkę na Okrężnej, w budżecie zmniejszono wydatki inwestycyjne. Zrezygnowano z przeprowadzenia remontów sekretariatu w urzędzie miasta (60 tys. zł) i pomieszczeń piwnicznych w SP 3 (100 tys. zł) oraz wykreślono zadanie budżetu obywatelskiego – budowę alejek

parkowych wokół WDK (65 tys. zł), gdyż to zadanie będzie wykonane w ramach planowanej przebudowy domu kultury, na którą miasto otrzymało promesę w wysokości ok. 5 mln zł z Polskiego Ładu. Jest też kwota zaoszczędzona przez MZUK na budowie chodników i miejsc parkingowych (24,5 tys. zł).

Przeznaczając działkę do sprzedaży, syndyk wykonał operat szacunkowy nieruchomości, zaś prawo wieczystego użytkowania daje miastu prawo pierwokupu. Samorząd miejski może nabyć tę działkę za 246 tys. zł, inaczej mówiąc odkupić prawo wieczystego użytkowania. Ponadto kiedy miasto Wąbrzeźno ponownie będzie jedynym zarządzającym tą działką, wówczas będzie mogło sprzedać metr kwadratowy za kwotę kilkakrotnie wyższą niż przy zakupie.

Przy okazji wprowadzania wydatku na zakup działki na Okrężnej do budżetu wprowadzono dochód i wydatek (w wysokości 79 tys. 990 zł) na realizację trójstronnego projektu Wąbrzeźno-Syke-Al. Środki te miasto otrzymało z Fundacji Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

(oprac. krzan)
Fot. (UM Wąbrzeźno)

Wąbrzeźno

Najważniejsze zadowolenie mieszkańców

W piątek 5 sierpnia br. burmistrz Tomasz Zygnarowski wraz ze skarbnikiem miasta podpisali umowę na przebudowę dróg na osiedlach Ptasim i Owocowym z Henrykiem Tupalskim, współwłaścicielem firmy Fenix z Grudziądza.



W całej historii Wąbrzeźna będzie to największa inwestycja: 26 dróg do przebudowy w 2 lata, prawie 17 mln wartości i największa pozyskana dotacja, bo 11,4 mln zł z Polskiego Ładu. – Dla setek mieszkańców tych

osiedli będzie oznaczało to pewne uciążliwości na etapie inwestycji, ale jestem pewien, że później już tylko większy komfort i bezpieczeństwo – informuje burmistrz Tomasz Zygnarowski.

W ramach inwestycji, oprócz

nawierzchni, powstanie oświetlenie drogowe. Znikną ciemności, które utrudniały głównie dzieciom poruszanie się drogami.

– Dziękuję wszystkim osobom, które włożyły masę pracy w doprowadzenie do dzisiejszego wydarzenia. Przed nami 2 lata ciężkiej pracy, trudów inwestycyjnych i ważnych decyzji, ale jestem pewien, że razem damy radę! Dziękuję radnym za zaufanie i wiele godzin dyskusji i spotkań. Ostatecznie musieliśmy znaleźć brakujące 5 mln zł, ale się udało. Brak poparcia dla realizacji ze strony zaledwie dwójki radnych na etapie decyzji



finalnej daje mi poczucie słuszności podjętej decyzji i zawarcia umowy. Myślę, że rezygnacja z realizacji inwestycji i tak wielkiego dofinansowania byłaby ogromną stratą dla miasta. Firma na plac budowy chce wejść

możliwie najszybciej – puentuje burmistrz.

Mieszkańcy wymienionych osiedli są na pewno zadowoleni.

Oprac. B. Walas
Fot. FB T. Zygnarowskiego

Szósta fala epidemii

REGION/KRAJ ▶ 60-latkowie i osoby starsze już mogą szczepić się czwartą dawką preparatu przeciw koronawirusowi, czyli drugą dawką przypominającą. Z dnia na dzień wzrasta liczba zakażeń koronawirusem, jesteśmy w przededniu szczytu szóstej fali epidemii

– Z tygodnia na tydzień mamy wzrost zakażeń o około 60 procent – informuje Adam Niedzielski, minister zdrowia. – Ta dynamika jest obecna w ostatnich tygodniach w Polsce i widzimy, że te wzrosty są na tyle dynamiczne, że zgodnie z prognozami, które opracowujemy w ministerstwie, szczyt fali letniej może nastąpić w okolicach drugiej połowy sierpnia.

Minister Niedzielski zdradza, że spodziewany poziom zachorowań w szczycie szóstej już fali koronawirusa może wynieść około 8-10 tysięcy zakażeń dobowo. Warto zauważyć, że już w minionym tygodniu średnia dobowo liczba zakażeń oscylowała wokół 5 tysięcy. We wtorek 2 sierpnia było to np. 5649 nowych zakażeń, a 22 osoby zmarły z powodu covid-19.

– W tej chwili mamy 1100 hospitalizacji, w szczycie liczba osób w szpitalach sięgnie około 3 tysięcy – mówi minister Adam Niedzielski. – Są to już hospitalizacje o mniej dolegliwym przebiegu, o mniejszej zajętości miąższu płuc. Pod respiratorami mamy 20 osób, czyli 1 bądź 2 procent. Stawiamy wyraźny akcent na ochronę osób 60-letnich i starszych, a podstawowymi elementami są szczepienia. Re-



komendujemy zasadę DDM – dystans, dezynfekcja, maseczki.

Lekarze już apelują o noszenie maseczek nie tylko w miejscach, gdzie jest to obowiązkowe, czyli w szpitalach i przychodniach. Osoby w wieku 60 lat i starsze oraz pacjenci z obniżoną odpornością już mogą szczepić się drugą dawką przypominającą.

– Po drugiej dawce przypominającej ryzyko zakażenia spada o 34 procent, ryzyko hospitalizacji o ponad 67 procent, a ryzyko śmierci o 72 procent – mówi Waldemar Kraska, wice-

minister zdrowia. – To są dane, które pokazują, jak warto zaszczepić się drugą dawką przypominającą. Jako lekarz gorąco namawiam do szczepienia. Każda karetka w naszym kraju wyposażona jest w testy, których wynik jest po kilku minutach i dziennie stwierdza się średnio 240 nowych zakażeń u pacjentów. Monitorujemy też zużycie tlenu i nie jest ono większe niż w poprzednich tygodniach. Testy bezpłatne znajdują się u każdego lekarza rodzinnego, w izbie przyjęć, karetce, szpitalnym oddziale ratunkowym. Wśród badanych

dodatkich wyników jest coraz więcej. Apeluję o noszenie maseczek w komunikacji miejskiej, w pociągach, to żaden wstyd.

W Polsce dotychczas trzy szczepienia przyjęło 12 milionów osób. Od 22 lipca szczepienia czwartą dawką przysługują osobom w wieku 60 lat i starszym oraz pacjentom z obniżoną odpornością. Wszystko wskazuje na to, że we wrześniu do tej grupy dołączą młodszy Polacy, ale decyzja jeszcze nie zapadła. Kolejne, czyli czwarte szczepienie drugiej dawki przypominającej może odbyć się po 120 dniach od

przyjęcia pierwszej dawki przypominającej. Osoby uprawnione otrzymały SMS-y z informacją o możliwości zaszczepienia, jest to około 5 milionów ludzi.

– W najbliższych tygodniach będziemy wracali do kampanii informacyjnej o skuteczności szczepień – wyjaśnia minister zdrowia Adam Niedzielski. – Szczepienie to najlepsze, co możemy teraz zaproponować osobom 60 plus. Kolejne fale koronawirusa nie są generowane porą roku, mamy na ogół do czynienia z 20-tygodniowym okresem między kolejnymi falami. Obecna fala, szósta, letnia, odsuwa w czasie potencjalnie falę jesienną, która będzie prawdopodobnie przesunięta w stronę końcówki roku

Szczepić można się w wybranym miejscu i terminie. Wystarczy zadzwonić pod numer 989. Przypominamy, że szczepienia są bezpłatne. Preparat można przyjmować w szpitalach. Szczepienia wykonywane są także w przychodniach. A za pasem rok szkolny i przedszkolny, powroty z wakacji i urlopów. Warto przestrzegać zasad sanitarnych i odwiedzać punkty szczepień. Do tematu będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Region/Kraj

Pożary upraw, łąk i maszyn

Strażacy apelują o rozwałę w czasie prac polowych. Tylko w lipcu, w całym kraju doszło do ponad 1100 pożarów upraw rolnych. 31 osób zostało poszkodowanych.



Sezon letni w pełni, a z nim nastał czas żniw i intensywnych prac polowych, z którymi niestety również wiąże się ryzyko pożarów. W tym roku straż pożarna odnotowała już 2199 pożarów upraw rolnych oraz łąk, rzysk i pożarów powstałych podczas

zbiorów tych upraw; 478 pożarów maszyn rolniczych, traktorów i innych środków transportu związanych z rolnictwem oraz 1649 pożarów stert i stogów.

W zdarzeniach tych niestety ucierpeli również ludzie, bowiem 49 osób zostało rannych, a 1 oso-

ba poniosła śmierć.

Tylko w lipcu w całym kraju odnotowano 1133 pożary upraw rolnych oraz łąk, rzysk i pożarów powstałych podczas zbiorów tych upraw; 241 pożarów maszyn rolniczych, traktorów i innych środków transportu związanych z rolnictwem oraz 244 pożary stert i stogów. W ciągu tego miesiąca 31 osób zostało rannych.

– Apelujemy do wszystkich o zachowanie szczególnej ostrożności podczas prowadzenia prac rolnych jak również podczas pobytu w lasach – mówią strażacy. – Podczas tegorocznego lata stopień wilgotności traw, upraw rolnych i ściółki jest tak niski, że należy się wystrzegać używania jakiegokolwiek ognia otwartego na polach i w lasach.

(Szyw), fot. PSP

Wąbrzeźno

44-latka rzuciła się na policjanta

dokończenie ze str. 1

Funkcjonariusze obezwładnili więc agresywną 21-latkę, odbierając jej niebezpieczne narzędzie, aby móc kontynuować interwencję. W tym momencie na jednego z funkcjonariuszy rzuciła się matka 21-latki. Kobieta zaczęła uderzać policjanta po całym ciele, szarpać go za mundur, znieważając go przy tym słowami nieprzyzwoitymi – relacjonuje asp. Krzysztof Świerczyński z KPP Wąbrzeźno.

Obecna na miejscu grupa osób zastosowała się do poleceń policjantów, uspokoiła się i obserwowali całe zajście. Agresywna 44-latka została obezwładniona i zatrzymana. Mimo zastosowania wobec niej kajdank i umieszczenia w radiowo-

zie kobieta cały czas ubliżała policjantom. Badanie stanu jej trzeźwości wykazało ponad 1 promil alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zakończyli interwencję udzieleniem informacji o możliwych sposobach rozwiązania konfliktu sąsiedzkiego na drodze sądowej.

Nietrzeźwa agresorka noc spędziła w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzuty znieważenia oraz naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy policji. Przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Grozi jej teraz do 3 lat więzienia i bardzo wysoka grzywna.

**(ak),
fot. ilustracyjne**

Przyrodę trzeba chronić

LASY PAŃSTWOWE ➤ Z dobrodziejstw przyrody korzystamy wszyscy, ale bardzo ważna jest jej ochrona. Wiele lat niekorzystnej działalności człowieka spowodowało, że konieczne stały się konkretne działania i regulacje.

Najwyższą formą ochrony przyrody w Polsce są parki narodowe, nadzorowane bezpośrednio przez Ministerstwo Środowiska. Były one powoływane na terenach, na których wcześniej gospodarowali leśnicy z Lasów Państwowych. Nierzadko byli inicjatorami powstawania parków narodowych. Dzięki ich pracy przyroda może być teraz chroniona w parkach w szczególny sposób.

W Polsce formy ochrony przyrody zostały określone w Ustawie o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 roku. Ochrona przyrody to zespół idei, środków i działań, które zmierzają do zachowania (a w razie potrzeby także odtworzenia) obiektów przyrody w postaci pierwotnej lub mało zmienionej we wszystkich formach różnorodności, łącznie z warunkami i procesami decydującymi o jej trwałości. Dlatego tworzy się różne formy ochrony, które mają temu służyć.

Formy ochrony przyrody

Ustawa o ochronie przyrody wyróżnia następujące jej formy: parki narodowe; rezerваты przyrody; parki krajobrazowe; obszary chronionego krajobrazu; obszary Natura 2000; pomniki przyrody; stanowiska dokumentacyjne; użytki ekologiczne; zespoły przyrodniczo-krajobrazowe; ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów.

Tworzenie i funkcjonowanie form ochrony przyrody jest ważnym elementem realizacji celów ochrony przyrody w Polsce. Formy ochrony przyrody funkcjonują w oparciu o podstawy naukowe i wieloletnią praktykę krajowej ochrony przyrody. Każda z form spełnia inną rolę w polskim systemie ochrony przyrody i służy innym celom, dlatego charakteryzuje się odmiennym reżimem ochronnym oraz zakresem ograniczeń w użytkowaniu.

W Polsce mamy 23 parki narodowe, 1501 rezerwatów przyrody, 123 parki krajobrazowe, 407 obszarów chronionego krajobrazu, prawie tysiąc obszarów Natura 2000, ponad 31 tysięcy pomników przyrody, 178 stanowisk dokumentacyjnych, blisko 8 tysięcy użytków ekologicznych, 263 zespoły przyrodniczo-krajobrazowe i prawie 2 tysięcy chronionych gatunków roślin, grzybów

i zwierząt.

Ochrona przyrody w Lasach Państwowych

Rezerваты – wydzielone obszary o szczególnych wartościach przyrodniczych, zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym. Spośród 1501 rezerwatów w Polsce, większość to rezerваты (1285) zlokalizowana jest na gruntach w zarządzie PGL LP. Łącznie zajmują one powierzchnię 123,5 tys. ha, natomiast powierzchnia leśna w rezerwach wynosi niemal 106 tys. ha.

Pomniki przyrody – zwykle pojedyncze okazy przyrody ożywionej bądź nieożywionej. Najczęściej występującymi w lasach pomnikami przyrody są najstarsze i największe drzewa. W 2019 r. na gruntach w zarządzie LP było 11 314 pomników przyrody, z czego 9 tys. stanowiły pojedyncze drzewa, a 1380 grupy drzew.

Parki krajobrazowe tworzy się na terenach o wyjątkowych walorach przyrodniczych i estetyczno-krajobrazowych. Mamy ich w Polsce 123, łącznie zajmują 2,6 mln ha, z czego ponad 1,3 mln ha to grunty w zarządzie PGL LP.

Strefy ochronne zostały utworzone w celu ochrony ostoj i stanowisk roślin lub grzybów objętych ochroną gatunkową lub ostoj, miejsc rozrodu i regularnego przebywania zwierząt objętych ochroną gatunkową. W Lasach Państwowych utworzono 3893 stref ochronnych wokół chronionych gatunków, o łącznym areale wynoszącym 154 938 ha, z czego ponad 22 proc. stanowi powierzchnia ochrony całorocznej. Strefy utworzono w celu ochrony ostoj ptaków (3344), ssaków (6), gadów (113), owadów (22), roślin (5), porostów (402) i innych (1).

Użytki ekologiczne to zwykle obiekty o niewielkiej powierzchni – małe oczka wodne, śródpolne kępy drzew i krzewów, torfowiska, bagna i wydmy. To pozostałości ekosystemów, mające znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej. Obecnie na gruntach w zarządzie PGL LP znajduje się ponad 8 tys. o powierzchni ponad 29,5 tys. ha.

Ochrona gatunkowa dotyczy najcenniejszych, unikatowych i rzadkich przedstawicieli flory i fauny. W Polsce ochroną ścisłą objętych jest 715 gatunków roślin, 322 gatunków grzybów

i porostów oraz 799 gatunków zwierząt. Około 65 proc. gatunków dzięki flory i fauny Polski to gatunki leśne.

Lasy Państwowe podejmują również własne inicjatywy ochronne. Pomagają wybranym gatunkom zwierząt i roślin zasiedlić miejsca, gdzie gatunki te wyginęły (reintrodukcje) lub gdzie są zagrożone wyginięciem (restrykcje). Dotyczy to np. drzew i krzewów – cisa, sudeckich jodeł, jarzębu brekinii, oraz ptaków – cietrzewia, głuszca. Na gruntach w zarządzie PGL LP i pod opieką leśników bytuje ⅓ polskiej populacji żubrów.

Parki narodowe

Obszary wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi, o powierzchni nie mniejszej niż 1000 ha. Celem tworzenia parków narodowych jest nie tylko zachowanie różnorodności biologicznej, przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych na obszarze objętym ich granicami, ale także odtworzenie zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, zwierząt lub grzybów. Na ich terenie dopuszczana jest działalność człowieka, ale tylko taka, która wspiera ochronę przyrody.

Obszary chronionego krajobrazu

Obejmują tereny chronione ze względu na wyróżniający się krajobraz o zróżnicowanych ekosystemach oraz wartościowe ze względu na możliwość zaspokajania potrzeb związanych z turystyką i wypoczynkiem lub pełnioną funkcją korytarzy ekologicznych. Obszary chronionego krajobrazu, w przeciwieństwie do parków krajobrazowych, nie posiadają własnego zarządu, ani planu ochrony określającego zakres działań. Obszary te obejmują w przeważającej części tereny użytkowane gospodarczo, przy uwzględnieniu zakazów określonych w akcie ustanawiającym. Stanowią jednocześnie ważne obszary migracji organizmów żywych (w szczególności zwierząt). Podobnie jak parki krajobrazowe powoływane są w drodze uchwały sejmiku województwa.

Obszary Natura 2000

Najmłodsza z form ochrony przyrody wprowadzona w 2004

r. w Polsce jako jeden z obowiązków związanych z przystąpieniem do Unii Europejskiej. Obszary te powstają we wszystkich państwach członkowskich tworząc Europejską Sieć Ekologiczną Natura 2000. Celem jest objęcie ochroną około 200 najcenniejszych i zagrożonych wyginięciem siedlisk przyrodniczych oraz ponad tysiąc rzadkich i zagrożonych gatunków. Unikalność tej formy ochrony przyrody polega na tym, że kraje członkowskie tworzą sieć na podstawie jednolitych założeń określonych w prawie oraz wytycznych Unii Europejskiej, zarządzają nią przy zastosowaniu podobnych instrumentów, wspólnie troszczą się o odpowiednie środki finansowe i jej promocję.

Stanowiska dokumentacyjne

Są to niewyodrębniające się na powierzchni lub możliwe do wyodrębnienia, ważne pod względem naukowym i dydaktycznym miejsca występowania formacji geologicznych, nagromadzeń skamieniałości lub tworów mineralnych. To także jaskinie lub schroniska podskalne wraz z namuliskami oraz fragmenty eksploatowanych lub nieczynnych wyrobisk powierzchniowych i podziemnych. Stanowiskami dokumentacyjnymi mogą być także miejsca występowania kopalnych szczątków roślin lub zwierząt.

Zespoły przyrodniczo-krajobrazowe

To fragmenty krajobrazu naturalnego i kulturowego zasługujące na ochronę ze względu na ich walory widokowe lub estetyczne. Tymi formami przyrody obejmowane są zarówno obszary wielkie (np. pozostałości parków i założeń przypałacowych), jak i rozległe tereny zróżnicowane pod względem krajobrazowym i przyrodniczym (np. fragmenty dolin rzecznych). Zespoły przyrodniczo-krajobrazowe znajdują się w kompetencji samorządu gminnego.

Lasy dla ludzi

Lasy zarządzane przez Lasy Państwowe są publiczne i otwarte dla społeczeństwa, z nielicznymi wyjątkami, służącymi ich ochronie. Nadleśnictwa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu stale poszerzają ofertę turystyczną i wypoczyn-

kową. Z punktu widzenia ochrony przyrody bardzo ważne jest regulowanie ruchu turystycznego w lasach. Leśnicy robią to poprzez wyznaczanie w odpowiedni sposób sieci dróg, również tych, które pozwalają na ruch pojazdów silnikowych.

Chodzi o to, by stworzyć możliwość dotarcia do lasu i poruszania się po nim, bez ingerencji w przyrodę. Na terenie toruńskiej regionalnej dyrekcji przygotowanych jest 440 miejsc postojowych oraz 8 parkingów leśnych. W lasach naszego województwa mamy 1300 km szlaków pieszych, setki kilometrów tras rowerowych, ścieżek spacerowych, miejsc biwakowania czy pól kempingowych. Punkty wyposażone są w wiaty, ławki, kosze na śmieci. Są też specjalne miejsca, w których można bezpiecznie rozpałić ogień. To wszystko powoduje, że oferta turystyczna Lasów Państwowych w regionie jest naprawdę szeroka. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie www.czasw-las.pl.

Odwdzięczyć się lasom

Rola lasów w ochronie gleb, wód oraz kształtowaniu klimatu i krajobrazu jest bardzo ważna. Wiemy, że drzewa łagodzą zmiany klimatu i co szczególnie ważne pochłaniają duże ilości dwutlenku węgla, a w procesie fotosyntezy uwalniają tlen. Im więcej lasów o złożonej strukturze, tym te możliwości wzrastają. Lasy osłaniają glebę przed erozją, chronią wody głębinowe, rzeki i jeziora oraz przeciwdziałają powodziom. Wreszcie lasy zapewniają nam pracę i wypoczynek. Pomagają chronić nasze zdrowie, zarówno fizyczne jak i psychiczne. Mają swoją rolę w historii, były niejednokrotnie ostoją ruchu oporu walczącego z najeźdźcami. Obecnie gwarantują cenny surowiec, jakim jest drewno oraz miejsce do ćwiczeń dla wojska, jak np. poligon artyleryjski pod Toruniem.

To wszystko sprawia, że rola lasów jak i całej przyrody jest nie do przecenienia. Dlatego dbajmy o nią wszyscy, bo ochrona przyrody zaczyna się już od nas samych i najprostszych działań, np. podczas pobytu w lesie.

(artykuł sponsorowany)



Czas na IV Wąbrzeskie Rockowisko

WĄBRZEŹNO ▶ Zaledwie zakończył się kilkudniowy festiwal WąbJAZZno, a miłośnicy muzyki już mogą szykować się na kolejną muzyczną gratkę. Tym razem szczególnie zadowoleni powinni być zwolennicy rockowych i bluesowych brzmień. 13 sierpnia w amfiteatrze odbędzie się IV Wąbrzeskie Rockowisko. Gwiazdą wieczoru będzie legendarny bluesowy zespół Old Breakout

– Zapewniamy kilka godzin wspaniałej muzyki, niezapomnianych doznań i emocji. Gwarancją tych przeżyć są: OLD BREAKOUT, MADE IN WARSAW, ROCK 'N' ROLL REBELS oraz zespół CI-HO – zachęcają organizatorzy. – Start o godz. 18.00. Wstęp oczywiście bezpłatny. Zapraszamy w tę sentymentalną podróż muzyczną, w towarzystwie pięknej scenerii wąbrzeskiego Podzamcza, wszystkich kochających dobrą muzykę. Imprezę poprowadzą Zbigniew Izdebski i Wojciech Trzciniński.

Jako pierwszy na scenie pojawi się zespół CI-HO, który wprowadzi publiczność w świat największych przebojów polskich zespołów pop-rockowych. – Charyzmatyczny wokalista w połączeniu z profesjonalnym brzmieniem zespołu to gwarancja wspaniałej i niezapomnianej zabawy. Zespół ma spore doświadczenie, dzielił scenę z takimi gwiazdami jak: IRA, DŻEM, CLEO, FEEL, VIDEO, REZERWAT, PIERSI – informują organizatorzy. Skład zespołu: Marcin Kulesza – wokal, Marcin Jończak – gitara, Adrian Szpanowski – gitara, Dawid Jaroszewski – bas, Michał Brzozowski – perkusja.

Kolejny team tworzą Yogi (gitara, wokal), Bartek (perkusja) i Zbychu (bas, wokal), czyli ka-



pela Rock'n'roll Rebels, która zabierze słuchaczy w podróż przez muzyczne lata 50. i 60. – Ten najpiękniejszy okres w muzyce rozrywkowej zagrają w nieco mocniejszej aranżacji. Diana, Stand by Me czy Blue Suede Shoes to tylko niektóre tytuły, które usłyszycie. Grają rock and rolla, bo – jak mówią – „Granie starego rock'n'rolla to jest to, co chcemy robić. Wychowaliśmy się na tej muzyce, jakkolwiek to brzmi”.

Jak podkreślają organizatorzy, po solidnej dawce pop-rockowych i rock and rollowych przebojów sceną zawładnie mu-

zyka Deep Purple w wykonaniu profesjonalistów – grupy Made in Warsaw. Muzycy tego zespołu są twórcami Memoriału Jona Lorda – największej w Polsce imprezy, poświęconej Deep Purple i Jonowi Lordowi, współzałożycielowi zespołu oraz jednemu z najlepszych hammondzistów (klawiszowców) w historii rocka, a także muzyce Rainbow i Whitesnake. – W klimacie lat 70., do których zabierze nas ta kapela, poczuć nieskrępowaną wolność artystyczną tamtych lat – zapewniają organizatorzy. Skład zespołu: Jan Popławski – wokal,

gitara basowa, Jakub Oleszczuk – perkusja, Dawid Pięta – gitara, Łukasz Jakubowicz – instrumenty klawiszowe, dyrektor artystyczny.

Gwiazdą wieczoru będzie OLD BREAKOUT. Zespół ten tworzą członkowie oryginalnego składu BREAKOUT, grupy założonej przez Tadeusza Nalepę, nazywanego Ojcem Polskiego Bluesa, legendę polskiej sceny blues-rockowej z lat 70. i 80.

Inicjatywa reinkarnacji zespołu to hołd dla Nalepy. Koncerty OLD BREAKOUT, prowadzone przez charyzmatycznego

harmonijkarza Breakout – Tadeusza Trzcinińskiego – to ckliwa, ale i pełna humoru podróż do początku lat 70. oraz wyjątkowe biesiady muzyczne. Ich największe przeboje to między innymi: „Kiedy byłem małym chłopcem”, „Daję ci próg”, „Gdybym był wicherem”, „Sen szaleńca”, „Ona poszła inną drogą”, „Kapliczka”, „Pomaluj moje sny”, „Co się stało kwiatom”, „Modlitwa”, „Karate” oraz wiele innych.

W Wąbrzeźnie posłuchamy koncertu zespołu Old Breakout w formule Tribute to Nalepa & Kubasińska, zawierającego najważniejsze utwory wykonywane przez Mirę Kubasińską, które wyróżni swoim talentem, mocnym wokalem oraz urodą Magdalena Meisel.

Skład zespołu: Tadeusz „Trzcina” Trzciniński – legendarny harmonijkarz i współtwórca (z Tadeuszem Nalepą) bluesowego Breakoutu (nagrał najważniejsze płyty: „Blues”, „Mira”, „Karate”, „Ogień”); Bogusław Maciej Kubicki – gitara basowa; Marcin Kołdra – wokal, gitara; Sławek Burakowski – gitara; Łukasz Biliński – perkusja; Magdalena Meisel – wokal.

(oprac. krzan),

Fot. (nadesłane) Grzegorz Krzyżewski – Old Breakout z Magdą Meistal

Wąbrzeźno

Wakacyjne zabawy w WDK

z sierpnia w Wąbrzeskim Domu Kultury po raz kolejny było kolorowo i wesoło. Wszystko za sprawą wakacyjnych warsztatów z Animkami.



Podczas zajęć nie zabrakło między innymi różnego rodzaju wyzwań plastycznych. Młodzi artyści tworzyli np. papierowe słoneczka, będące ozdobą każdego dziecięcego pokoju. Ponadto wiele frajdy sprawiły dzieciom zabawy na foli bąbelkowej. Maluchy wie-

dzą również o tym, że naśladowanie zwierząt to dobra zabawa dla każdego i w każdym wieku.

Podczas zajęć powstały także wspaniałe budowle i konstrukcje z dużych klocków, a prowadzone płyty były okazją do rozładowania pozytywnej energii oraz

pokazały kreatywność małych artystów. Jak podkreślają organizatorzy, wyobraźnia uczestników nie znała granic.

– Uśmiechnięta i zadowolona buzia dziecka to najlepsza nagroda dla instruktora, prowadzącego zajęcia. Dodam, że uczestni-



cy warsztatów chętnie angażują się w różnego rodzaju zabawy i prace związane z rękodziełem – mówi prowadząca warsztaty Dorota Otremba. – Udział w tego rodzaju spotkaniach uczy dziecko wytrwałości, otwartości na świat i drugiego człowieka oraz kształ-

tuje poczucie własnej wartości – podsumowuje.

Każdy uczestnik wtorkowych zajęć na zakończenie otrzymał słodki upominek.

(oprac. krzan)

Fot. (WDK)

Jazzowy festiwal dla każdego

WĄBRZEŹNO ▶ Przekonanie, iż jazz jest muzyką bardzo trudną w odbiorze, okazało się nie do końca prawdziwe. Udowodnili to zarówno organizatorzy drugiego Festiwalu Jazzowego WąbJAZZno.2, jak też artyści i publiczność, która licznie przybywała na koncerty, wystawy i jazzowe spotkania. Można by nawet zaryzykować stwierdzenie, że od 3 do 7 sierpnia Wąbrzeźno stało się stolicą polskiego jazzu



Więcej zdjęć na naszej stronie:
WABRZEZNO-CWA.PL



– Chcemy pokazać, że „JAZZ nie gryzie”, co więcej, daje szerokie spektrum możliwości – zapowiadali organizatorzy, czyli członkowie Stowarzyszenia FORMA. – Muzyka na bardzo dobrym poziomie, zagrana na żywo, gdzie publiczność ma wpływ na grających muzyków tak samo, jak muzycy na publiczność, jest świetną okazją do promowania wolności twórczej, kreatywnego postrzegania świata. Jesteśmy przekonani, iż jest to wyśmienita okazja dla każdego na odkrywanie i rozwijanie własnych pasji i talentów – zachęcali przed festiwalem.

Miejmy nadzieję, festiwal WąbJAZZno zajmie stałe miejsce na kulturalnej mapie naszego miasta. Tegoroczny program dowodzi, że organizatorom nie brakuje energii, pomysłów i, co najważniejsze, serca do muzyki. Muzyki, która trafia do każdego, niezależnie od wieku. Przekonaliśmy się o tym między innymi podczas występu artystów z Teatru Muzycznego w Toruniu. W czwartek 8 sierpnia o godzinie 16.16 na placu przy dworcu PKS w Wąbrzeźnie zjawił się we własnej osobie Ambroży Kleks, a także inne postacie z opowieści Jana Brzechwy „Akademia pana Klek-

sa”. Była między innymi Kaczka Dziwaczka, był też dorosły Adam Niezgódka (i jego córka Ada), był Alojzy, był także Doktor Paj-Chi-Wo ze swoim zespołem. I była również liczna grupa najmłodszej widowni, zachwycona piosenkami i przedstawieniem artystów toruńskiego teatru. Przy dźwiękach muzyki roześmiany korowód wyruszył ulicą 1 Maja aż do Placu Jana Pawła II, gdzie odbyło się muzyczne przedstawienie.

Musical „Pan Kleks. Powrót” to współczesna opowieść, inspirowana „Akademią pana Kleksa” Jana Brzechwy oraz serią filmów o Am-

brożym Kleksie, które mają dziś status niemal kultowych, także za sprawą muzyki Andrzeja Koryńskiego. Znałe szerokiej publiczności piosenki, jak choćby „Na wyspach Bergamutach” czy „Kaczka Dziwaczka”, wykonywane przez aktorów z zespołem na żywo, stanowią oś muzyczną spektaklu i łączą pokolenia widzów. Musical pokazuje losy Adama Niezgódki niemal trzydzieści lat po wydarzeniach w Akademii pana Kleksa. Dorosły już absolwent Akademii musi zmierzyć się z Wielkim Elektronikiem, który dzięki technologii, zyskuje władzę nad światem

dziecięcej wyobraźni i porywa córkę Adama. Wąbrzeska publiczność miała okazję wysłuchać wielu piosenek z tego właśnie musicalu.

Twórcy przedstawienia, czyli Agnieszka i Emil Płoszajscy, zaprosili do współpracy, oprócz zawodowych aktorów i muzyków, również dzieci. Wyłonieni w ramach castingów młodzi adepci sztuki aktorskiej grają na dużej scenie u boku zawodowych aktorów. Również w Wąbrzeźnie spotkali się z entuzjastycznym przyjęciem zarówno najmłodszej, jak i starszej publiczności.

(tekst i fot. krzan)



Ewa Bem na finał festiwalu

WĄBRZEŹNO ▶ Występ Pierwszej Damy Polskiego Jazzu Ewy Bem zwieńczył tegoroczną odsłonę Festiwalu Jazzowego WąbJAZZno.2. Publiczność szczerze wypełniła amfiteatr na Podzamczu, a Ewa Bem dosłownie zaczarowała odbiorców swoimi przebojami



Warto zaznaczyć, że na ten niesamowity koncert przybyli nie tylko wąbrzeźnianie. Różnorodność tablic rejestracyjnych aut na parkingu wskazywała, że do Wąbrzeźna wybrali się również mieszkańcy Torunia, Brodnicy, Grudziądza, Gollubia – Dobrzynia i wielu innych miejscowości. Owacje na stojąco dla niesamowitej Ewy Bem potwierdziły, że obchodząca swoje pięćdziesiątce artystka jest nadal w doskonałej artystycznej formie.

Koncert Ewy Bem został poprzedzony występem zespołu saksofonistów Grzecha Piotrowskiego Alchemik Big Band. Trzeba dodać, iż twórca zespołu Alchemik Big Band Grzech Piotrowski to jeden z najlepszych saksofonistów w Polsce, lider takich formacji jak: World Orchestra, Alchemik oraz Oxen.

Muzycy wystąpili w wyjątkowym programie „Tribute to Ella Fitzgerald”. Artyści zaprezentowali standardy jazzowe w oryginalnych aranżacjach z lat trzydziestych – czterdzie-

stych ubiegłego wieku. W repertuarze koncertu znalazły się utwory pisane lub aranżowane przez najlepszych światowych aranżerów specjalnie dla Elli Fitzgerald i Franka Sinatry. Publiczność gromkimi brawami doceniła też świetne interpretacje wokalne Justyny Jeleń, Tarmy Behler i Ady Kiepur. Wokalistki towarzyszyły później na scenie Ewie Bem. Również Alchemik Big Band pozostał na scenie, akompaniując gwiazdę wieczoru.

Już samo pojawienie się

na scenie Ewy Bem wywołało aplauz publiczności. Artystka zaczarowała widownię nie tylko swoim wokalnym talentem, ale także otwartością, serdecznością i poczuciem humoru. Kiedy rozbrzmiewały znane przeboje, jak choćby „Serce to jest muzyk”, „Dzień dobry Mr Blues”, „Miłość jest jak niedziela” czy „Podaruj mi trochę słońca”, słuchacze śpiewali je razem z gwiazdą wieczoru. Owacje na stojąco w wykonaniu publiczności oraz okazały bukiet kwiatów, wręczony Ewie Bem przez

burmistrza Wąbrzeźna Tomasza Zygnarowskiego, stanowiły wyraz uznania dla Jej ogromnego talentu i scenicznego perfekcjonizmu.

Finałowy koncert na zakończenie Festiwalu Jazzowego WąbJAZZno to największe wydarzenie tegorocznej imprezy. W programie było jednak również wiele innych wydarzeń, które przybliżymy naszym Czytelnikom w kolejnym wydaniu gazety.

(tekst i foto: krzan)



Pomogą seniorom na wsi

REGION/KRAJ ▶ 3 sierpnia w siedzibie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyła się konferencja prasowa z udziałem sekretarz stanu Anny Gembickiej. Spotkanie dotyczyło spraw związanych z powołaniem sieci gospodarstw opiekuńczych



Projekt „Gospodarstwa opiekuńcze w rozwoju obszarów wiejskich wobec wyzwań demograficznych” (GROWID) jest realizowany od 2019 r. przez konsorcjum, w skład którego wchodzi przedstawiciele: MRiRW, Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Najważniejsze założenia projektu

Jak przypomniła wiceminister Anna Gembicka, najważniejsze dwa założenia projektu to: opracowanie formuły opieki nad osobami starszymi (i innymi, potrzebującymi wsparcia) w gospodarstwach opiekuńczych, która wypełni

lukę w tym obszarze i zapewnienie rolnikom możliwości dywersyfikacji dochodów.

– Projekt ubierze w ramy prawne coś, co już funkcjonuje w różnych formach w Polsce – powiedziała sekretarz stanu Anna Gembicka, podkreślając, że ta forma opieki nie jest czymś całkiem nowym w naszym kraju.

Wiceminister Gembicka wymieniła także jako jedno z zadań projektu deinstytucjonalizację opieki nad osobami starszymi i/lub potrzebującymi wsparcia.

– My jako resort, wyprzedzając, poza powołaniem zespołu, zapewniamy przeprowadzenie pilotażu projektu – poinformowała sekretarz stanu.

Jak podkreślił kierownik projektu, dr hab. Piotr Nowak, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, bardzo ważnym zadaniem, które będzie zrealizowane dzięki wprowadzeniu tej formy opieki, jest prewencja. Dlatego też na gospodarstwa opiekuńcze nie należy patrzeć jako na rozwiązanie kosztowne lecz jako na możliwość zaoszczędzenia – pozwolą uniknąć dużo większych wydatków dzięki przeciwdziałaniu poważnym

problemom. W ramach prac konsorcjum nad wdrożeniem polskiego modelu gospodarstwa opiekuńczego odbyły się liczne spotkania z osobami zainteresowanymi ich prowadzeniem. Jak poinformowała dr hab. Wioletta Knapik, prof. Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, w czasie przeprowadzonych rozmów sformułowano kwestie praktyczne, które interesowały potencjalnych prowadzących takie gospodarstwa.

Rola doradztwa rolniczego

Poruszone zostały ponadto kwestie organizacji żywienia, wyposażenia gospodarstw, ubezpieczenia podopiecznego na czas pobytu oraz kosztów opieki. Podczas dyskusji rozmówcy podkreślili konieczność odbycia szkoleń przed rozpoczęciem prowadzenia gospodarstw. Wspólnie ustalono także, że przez pierwsze 2-3 lata funkcjonowania polskiego modelu gospodarstw opiekuńczych powinien być realizowany pilotaż. Dzięki temu będzie możliwe znalezienie obszarów do dopracowania.

Udział we wdrażaniu na polski grunt modelu gospodarstw opiekuńczych ma także doradztwo rolnicze. Jak podkre-

ślał dyrektor Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Ireneusz Drozdowski, działanie to wpisuje się w misję publicznego doradztwa rolniczego, jaką jest wdrażanie rolnictwa społecznego. Jak poinformował, projekt GROWID wyposażył doradztwo rolnicze w narzędzia praktyczne: materiały edukacyjne i organizację szkoleń. Doradztwo odgrywa także rolę w upowszechnianiu idei w terenie, wśród mieszkańców wsi, za pośrednictwem lokalnych Ośrodków Doradztwa Rolniczego. W krakowskim oddziale ODR funkcjonuje specjalnie wykwalifikowany zespół, który służy wszelką pomocą.

O ostatecznym kształcie prawnym tego modelu opieki zadecyduje międzyresortowy Zespół do spraw wdrożenia modelu gospodarstwa opiekuńczego, w skład którego wchodzi przedstawiciele: MRiRW, ministra właściwego ds. gospodarki, ministra właściwego ds. rodziny i zabezpieczenia społecznego, ministra właściwego ds. rozwoju regionalnego, ministra właściwego ds. finansów, KRUS, PFRON i inni.

(AdWo),
fot. MRiRW

Region/Kraj

Kredyty ze wsparciem ARiMR

Korzystne oprocentowanie i pomoc Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w spłacie to istotne zalety kredytów preferencyjnych, udzielanych przez banki współpracujące z instytucją.



Warto przypomnieć, które banki mają podpisane z agencją umowy o współpracy i z jakich

linii kredytowych można skorzystać. Bieżący katalog kredytów preferencyjnych, o które

można ubiegać się we współpracujących z agencją bankach, obejmuje kilka linii.

Zainteresowani pozyskaniem środków na przedsięwzięcia w rolnictwie i rybactwie śródlądowym mogą skorzystać z linii kredytowej RR. Planujący inwestycje w przetwórstwo produktów rolnych, ryb, skorupiaków i mięczaków czy też na zakup akcji lub udziałów mają do dyspozycji linię kredytową PR.

Dla rolników, którzy chcą nabyć użytki rolne, przewidziano pieniądze w ramach linii kredytowej Z. Z kolei linia kredytowa KPS jest przeznaczona do tych, którzy chcąc uruchomić produkcję świń wygaszoną w związku z afrykańskim po-

morem świń (ASF).

Bez wsparcia nie pozostawiono także poszkodowanych w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych. Dla tych gospodarzy dostępne są kredyty na wznowienie produkcji rolnej. Rola ARiMR w przypadku wymienionych rodzajów kredytów preferencyjnych polega na spłacie za rolnika części należnego bankom oprocentowania.

W ofercie banków współpracujących z ARiMR jest jeszcze jedna linia kredytowa, działająca na nieco innych zasadach niż opisane powyżej i skierowana do jednej konkretnej grupy rolników. Chodzi o linię kredytową MRCSK, z której mogą skorzystać młodzi rolnicy, a pomoc agencji polega na spłacie za rolnika części kapitału kredytu. Zainteresowanie tą linią jest bardzo duże. Niedawno, 25 lipca, został zwiększony limit środków na dopłaty do tych kredytów i po zmianie wynosi on 9 mln zł.

Proces udzielania kredytów preferencyjnych zarówno z do-

płatą ARiMR do oprocentowania jak i do kapitału kredytu, prowadzą banki współpracujące z agencją.

– Zainteresowanych kredytami preferencyjnymi, poza linią KPS, zapraszamy do kontaktu z następującymi bankami: Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. i SGB-Bank S.A., a także zrzeszone i współpracujące z nimi Banki Spółdzielcze, BNP Paribas Bank Polska S.A., Santander Bank Polska S.A., Krakowski Bank Spółdzielczy i Bank Spółdzielczy w Brodnicy. Natomiast rolnicy, którzy planują wzięcie kredytu na wznowienie produkcji świń wygaszonej w związku z afrykańskim pomorem świń (linia kredytowa KPS), mogą zgłosić się do: Banku Polskiej Spółdzielczości S.A. i SGB-Banku S.A., a także zrzeszonych i współpracujących z nimi Banków Spółdzielczych i Banku Spółdzielczego w Brodnicy – informuje ARiMR.

(AdWo),
fot. archiwum

Riksza atrakcją rajdu

WĄBRZEŻNO ▶ Ostatni niedzielny rajd rowerowy (7.08.) skierował się do Kneblowa koło Radzyna Chełmińskiego



Wyznaczona trasa prowadziła przez Wronie, Stanisławki i Gziki. Dwa tygodnie wcześniej rowerzyści udali się do Ostrowa za Płużnicą. Na pytanie czy stali uczestnicy poznali już okolice miasta w promieniu 20 km, pada odpowiedź prowadzącej rajdy Doroty Szymeckiej:

– Można tak stwierdzić. Sta-

ramy się tak wybierać miejsca docelowe, żeby trasy wycieczek się nie powtarzały. Chociaż zdarza się, że część dróg jest wykorzystana więcej niż jeden raz. Jest to nieuniknione przy wyborze trasy drogami mniej uczęszczanymi, a więc bezpieczniejszymi i bliżej natury – mówi Szymecka.

Tradycyjnie zebrało się ponad 30 uczestników, a wśród nich pojawiła się riksza z dwójką dzieci. Jak się okazało, ten atrakcyjny pojazd należy do wrocławianina pochodzącego z Wąbrzeźna, który stwierdził, że „cieszy się, że młody burmistrz zapewnia tak wiele propozycji spędzenia wolnego



czasu. Pogoda jest doskonała na taką wycieczkę, więc i dzieci będą zadowolone z ciekawej formy niedzielnych zajęć.”

Na potwierdzenie słów ojca maluchy pokazały, że nie zamierzają się nudzić. Minuty oczekiwania na wyjazd wypełniły sobie bliższemu zapoznaniu się z jaszczurkami wąbrzeskiej fon-

tanny. Natomiast dla dorosłych szukających ochłody ustawiono na rynku już kilka tygodni temu kurtynę wodną.

Wkrótce po godzinie 10.00 wyruszyli rajdowcy z uśmiechem na twarzy w kierunku Kneblewa.

Tekst i fot. B. Walas



Wojna z muchami

XX WIEK ▶ Muchy to nasze odwieczne towarzyszeki codziennego życia. Mamy ich serdecznie dość i od wieków staramy pozbyć. Prawdziwa wojna z tymi owadami rozpoczęła się w XX wieku



W starożytnym Egipcie bardzo nienawidzono muchy, które kojarzono z rozkładem. Szczególnie starano się chronić faraona. Istnieją przekazy mówiące o tym, że służący faraona byli smarowani miodem, by to na nich skupiły się muchy i dały spokój władcy. To w Egipcie ludzie wpadli na pomysł łapek na muchy. Wykonywano je z końskich ogonów. Niepozorne muchy przez kolejne stulecia były przyczyną śmierci milionów ludzi, doprowadzając do zagrażających życiu zakażeń. Ludzie próbowali sobie radzić na proste sposoby. W naszym kraju najpopularniejszą trutką na muchy był pocziwy, czerwony muchomor. Rozgniecione muchomory posypywano cukrem i polewano śmietaną. Taką miksturę zostawiano w pomieszczeniach na kilka godzin, a następnie domostwo wietrzono. Zdarzało się, że na muchy było także dobre podsmażanie młodych muchomorów. Grzyb służył również do opędzania się od pluskiew.

W 1905 roku na rynku pojawiła się pierwsza komercyjna łaпка na muchy. Skonstruowano ją po tym jak w amerykańskim stanie Kansas doszło do wyjątkowo uciążliwej plagi much. Owa-

dy powodowały zwiększoną śmiertelność zwierząt i ludzi. Twórcą tamtejszej łaпки na muchy był nauczyciel Frank Rose. Amerykanie uwielbiają broń palną, dlatego oprócz łapek pojawiły się specjalne pistolety na muchy. Wyglądały zupełnie jak zwykłe dziecięce pistolety na lotki, ale „nabój” wyposażony był w niewielką łaпkę, której zadaniem było zabicie muchy. Później pomysł udoskonalono i w 2012 roku powstał karabin na sól o skutecznym zasięgu metra wyposażony w naboje z dwutlenkiem węgla. O dziwo znaleźli się chętni na kupno tego przedziwnego wynalazku.

Mniej spektakularną metodą walki z muchami były specjalne butelki. Był one dostępne również w Polsce. Butelka miała wąski lejek i pękatą pozostałą część. Do butelki należało wlać piwo z dodatkiem cukru. Mucha wlatywała i topiła się. Niektórzy wykorzystywali niebezpieczną miksturę wody i arsenu.

Pod koniec XIX wieku farmaceuta William Thum zaczął konstruować lepki na muchy. Początkowo wynalazek był nieefektywny. Lepka traciła swoje właściwości, ponieważ trudno było wymyślić klej, który będzie w stanie działać

przez długi czas. W końcu użył mieszaniny oleju rycynowego, wosku pszczelego oraz żywicy. Taki klej spełniał wymagania. Lepka na muchy została opatentowana w 1887 roku. Początkowo lepki sprzedawano jako prostokątne fragmenty papieru. Kładziono je na meblach i stołach. Niestety również często do lepek przyklejali się nieostrożni domownicy. Później wprowadzono wiszące, wąskie wersje lepek, które można było podwieszać np. pod sufitem.

W 1911 roku w czasopiśmie dla amerykańskich miłośników techniki zaprezentowano prototyp elektrycznej pułapki na muchy wykorzystującej światło żarówek. Urządzenie miało pewien minus. Dziś tego typu pułapki wabią owady światłem ultrafioletowym. Wówczas do maszyny należało włożyć... mięso. Dodatkowo produkcja takiej pułapki była bardzo droga, a urządzenie niezbyt ładne. Dopiero w 1924 roku naukowcy wpadli na pomysł zastosowania światła ultrafioletowego do wabienia owadów. Od tamtego czasu konstrukcja pułapek nie zmieniła się zbyt wiele. Oponentów tego typu urządzeń mówi, że kiedy owad wlatuje do pułapki i jest przyciągany prądem, wywierzana jest niewidoczna dla oka mgiełka o promieniu ok. 2 metrów, w której znajdziemy resztki zabitego owada. Ma to prowadzić do rozsiewania bakterii i innych drobnoustrojów. W wielu krajach zabronione jest używanie elektrycznych pułapek nad jedzeniem.

W latach 90-tych na rynku pojawiła się elektryczna łaпка na muchy, przypominająca tę tradycyjną, ale zasilaną bateriami. Nie trzeba było także zbyt wiele wysilać się z refleksami i celnością. Prąd robił za nas resztę roboty. Najbardziej ekologiczną metodą walki z muchami jest hodowla roślin owadożernych, np. rosiczki. Można je nabyć w wielu sklepach ogrodniczych. Stanowią pewną botaniczną ciekawostkę, ale od początku XX wieku był uprawiane w amerykańskich domach, by wesprzeć walkę z muchami.

(pw)

XX wiek

Lata exodusu

Na początku XX wieku na ziemiach polskich w zabrze rosyjskim co trzecie gospodarstwo nie mogło utrzymać się tylko z własnych płodów rolnych. Konieczne było wysyłanie kogoś z domu do dodatkowej pracy.

W co dziesiątym gospodarstwie brakowało mleka dla dzieci. 80 tysięcy robotników rolnych żyło w totalnej nędzy. Nic dziwnego, że jedynym sposobem na przeżycie była emigracja. W okolicach Lipna, Rypina czy Dobrzynia nad Drwęcą to zjawisko było bardzo duże. Już w późnym średniowieczu z naszych okolic uciekali chłopcy. Szukali szczęścia na Śląsku oraz w Prusach. W aktach nazywano ich „hultajami”. W 1593 roku zaczęło obowiązywać prawo, które pozwalało ścigać takich emigrantów.

– Hultajów takich wolno pojmować i pojmać, okować i do roboty przymusić tak długo, aż się pan jego o nim dowie i o onego upomni – czytamy w zapisach prawnych. Mijały wieki i z naszych okolic zawsze wyjeżdżało wiele osób. Szczyt emigracji osiągnęła na początku XX wieku. Głównymi kierunkami wyjazdów były Ameryka, Anglia

i Niemcy. Lipno, Rypin i Dobrzyń należały do Guberni Płockiej. Jeszcze w 1890 roku granicę przekraczało tu ok. 17 tys. ludzi. Minęło dziesięć lat, a było ich 119 tysięcy. Wyobraźmy sobie, że co roku z terenu wielkości naszego obecnego województwa wyjeżdża tyle osób. To tak jakby co roku pustoszało miasto wielkości Włocławka. Skala emigracji była potężna.

Ludzie wyjeżdżali, ponieważ poza domem mogli zarobić znacznie więcej. Robotnik rolny spod Lipna mógł otrzymać dniówkę 41 kopiejek. Kobieta 27 kopiejek. W Niemczech stawki wynosiły 74 kopiejki plus wyżywienie na koszt pracodawcy. W 1890 roku powiat lipnowski opuściły zaledwie 142 osoby. Dziesięć lat później 3004. W w rypińskim, który był bliżej granicy, było podobnie. W 1890 roku było to 838 osób, a w 1900 roku 2534.

(pw)

XX wiek

Klimaty donosów z lat 50-tych

W latach 50-tych kwitło donosicielstwo. Nic w tym nadzwyczajnego, bo i dziś donosiciele nie brakuje, ale wówczas donosy umieszczano także w prasie. Ich lektura po latach powoduje, że na naszych ustach pojawia się uśmiech. Wybraliśmy niektóre z nich, dotyczące okolic Golubia-Dobrzynia.

– W gromadzie Ostrowite, gmina Podzamek Golubski, centrala telefoniczna obsługiwana jest przez przewodniczącą koła ZMP Kunegunde Mitko. Stosunek jej do pracy nie jest odpowiedni – to treść donosu, który można było przeczytać w prasie.

Co konkretnie zarzucono pani Kunegundzie? Podczas żniw w Ostrowitem doszło do uszkodzenia jednej z maszyn. Trzeba było zamówić zepsutą część z Wąbrzeźna. Konieczna była rozmowa telefoniczna, ale pani Kunegunda nie wykonała połączenia, bo było 10 minut po 15, a więc już po godzinach pracy. Przy okazji telefonistka została niemal nazwana sabotażystką, ponieważ przez jej stanowczość niemal nie zrealizowano planu żniwnego we wsi.

Przenieśmy się do Golubia-Dobrzynia. W mieście istniały sklepy państwowe, w tym Sklep

nabiałowy nr 1. W donosie zarzucano, że w sklepie śmietanę mocno zaprawia się wodą: – Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z maślanką. Na litr maślanki jest pół litra wody i w dodatku kilka much! – alarmował ktoś podpisanym jako J. B.

W PGR w Sokołowie narzekano na to, że dyrektor nie zainstalował we wsi głośników propagandowych, mimo że je otrzymał. – Radioodbiorniki wraz z głośnikami leżą bezużytecznie, a robotnicy po pracy nie mając co robić, nudzą się – alarmowano. – Nadchodzi okres jesiennych długich wieczorów. Chcielibyśmy spędzać je przy głośniku, słuchając pożytecznych audycji, wzbogacać wiedzę ogólną i polityczną.

Podobnych donosów było mnóstwo. Trzeba przyznać, że czyta się je bardzo dobrze.

(pw)

Za męstwo i odwagę

XX WIEK ▶ Tym razem przybliżamy historię kolejnego wojskowego odznaczenia – Krzyża Walecznych. Został on ustanowiony w 1920 roku. Był wręczany także w czasie II wojny światowej

Krzyż Walecznych został ustanowiony rozporządzeniem Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 roku "celem nagrodzenia czynów męstwa i odwagi, wykazanych w boju... przez oficerów, podoficerów i szeregowców". W wyjątkowych przypadkach mógł być nadany osobom cywilnym współdziałającym z armią czynną. Początkowo miał być nadawany za czyny dokonane po wskrzeszeniu niepodległego państwa (po 11 listopada 1918 roku), lecz później nagradzano także za czyny wcześniejsze. Wyłączne prawo do nadawania krzyża przysługowało Naczelnemu Wodzowi, ale ten rozkazem z 20 września 1920 roku nakazał jedynie konieczność zatwierdzania nadań. Dowódcy armii mogli warunkowo przyznawać krzyż oficerom, a podoficerom i szeregowym dowódcy dywizji.

Ostatecznie odznaczano nim za czyny bojowe dokonane w okresie wojny 1918-1920, za walki w Legionach Polskich, w korpusach i formacjach tworzonych w Rosji i Francji oraz za walki w powstaniach wielkopolskim, śląskich i za działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) na obszarach okupowanych. Wyjątkowo wy-



Józef Piłsudski odznacza Tadeusza Jeziorowskiego Krzyżem Walecznych

różniono tym odznaczeniem także wszystkich żyjących w chwili nadania weteranów powstania styczniowego. Wielu uznaje za datę rozpoczęcia nadań Krzyża dzień 8 października 1920 roku. Podczas wojny polsko-sowieckiej zgodnie z rozkazem z 20 września 1920 roku Krzyż Walecznych mieli prawo nadawać warunkowo dowódcy poszczególnych armii i dywizji. Prawo zatwierdzania warunkowych nadań krzyża przekazał Józef Piłsudski w styczniu 1921 roku ministrowi spraw wojskowych. Pod koniec roku zlikwidowano nadania warunkowe, aby zachować

konieczny obiektywizm oraz uporządkować system nadań i od tej pory wnioski na krzyż nadsyłało do Referatu Orderów i Odznaczeń Gabinetu Ministra.

Krzyż Walecznych był jedynym polskim odznaczeniem wojskowym nadawanym w latach 1921-1923 cudzoziemcom. Uhonorowanych nim było wielu Francuzów, m.in. prezydent Raymond Poincaré, premier Georges Clemenceau oraz marszałkowie z Francji Ferdinand Foch i Philippe Pétain. W Belgii czterokrotnie nagrodzono królową Elżbietę, a trzykrotnie księcia Leopolda. Krzyż Wa-

lecznych otrzymali również Włosi, Amerykanie, Brytyjczycy, Serbowie, Chorwaci, Słowacy, Łotysze i Estończycy.

Nadawanie Krzyży Walecznych zakończono 29 maja 1923 roku (z jednym wyjątkiem z okazji 70. rocznicy powstania styczniowego, dla jego żyjących jeszcze a nieodznaczonych weteranów) i w tym okresie nadano ok. 60 tys. Krzyży Walecznych. Wśród odznaczonych było m.in. ok. 100 weteranów powstania styczniowego, 300 weteranów powstań śląskich, 400 uczestników powstania wielkopolskiego, 1230 cudzoziemców, miasto Płock oraz

możliła ochotników z Ameryki. Najmłodszym odznaczonym był 11-letni uczeń II klasy gimnazjum w Płocku Tadeusz Jeziorowski.

Krzyż Walecznych miał jeden stopień i mógł być nadany tej samej osobie czterokrotnie. Osoba odznaczona miała szereg przywilejów, m.in.: prawo do niezwłocznego awansu (dla wojskowych) o jeden stopień w miarę posiadanych kwalifikacji i w granicach etatów; pierwszeństwo do honorów ze strony wojskowych równych stopniem, nieposiadających Krzyża Walecznych lub innego wyższego odznaczenia; prawo wyborcze do Senatu RP; prawo pierwszeństwa przy obsadzie stanowisk w służbie państwowej i społecznej; prawo pierwszeństwa przy przyznawaniu stypendiów w rządowych zakładach wychowawczych dla siebie i dla kształcenia swoich dzieci.

Krzyż Walecznych był również nadawany w czasie II wojny światowej zarówno w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, Armii Krajowej w okupowanej Polsce oraz (ludowym) Wojsku Polskim na wschodzie.

**Opr. (Szyw),
fot.domena publiczna**

Postać

Patriota z Golubia

Przybliżamy historię księdza Wacława Faustmanna z Golubia. Pochodził z patriotycznej, polskiej rodziny zasłużonej dla Golubia. Swoje życie także poświęcił ojczyźnie i parafii w Kaźmierzu koło Szamotuł w Wielkopolsce.



Ksiądz Wacław Faustmann (1 z prawej) w 1935 roku w czasie uroczystego poświęcenia sztandru chóru

Wacław Faustmann urodził się 7 września 1881 roku we Wrześni. Był synem kupca Stanisława i Marianny z Śliwczynskich. Wraz z rodzicami przeprowadził się do Golubia pod koniec XIX wieku.

Ukończył szkołę elementarną w Golubiu. Następnie uczył się przez 4 lata w progim-

nazjum Collegium Marianum w Pelplinie. W latach 1889-1903 uczęszczał do Gimnazjum Chełmińskiego. Kierował tam tajnym Kółkiem Śpiewaczym, za co został skazany na dwa tygodnie więzienia w Toruniu. 13 marca 1903 roku złożył egzamin dojrzałości. W latach 1903-1907 odbywał studia seminaryjne

w Gnieźnie i Poznaniu. 11 lutego 1907 roku został wyświęcony na kapłana. Z okazji swojej prymicji w Golubiu zebrał fundusze na Dom Kaszubski i Czytelnię Ludową. Od 1 marca 1907 do 29 lutego 1908 r. był wikariuszem w Tucznie.

W kolejnych latach administrował parafiami w Podlesiu

Kościełnym, Raczkowie, Jabłkowie, Pomorzanach. W 1915 r. oku zbierał datki na ofiary działań wojennych w Królestwie Kongresowym. Od 1916 roku należał do Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim, działał jako kapelan, organizował służbę sanitarną. W latach 1919-1921 odbył około 200 wieców w ramach działalności plebiscytowej na Górnym Śląsku i uczestniczył w powstaniach śląskich.

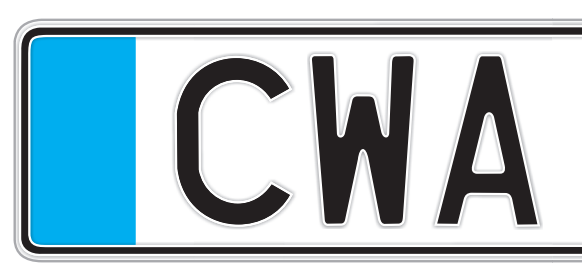
Od 1918 do 1932 roku był administratorem w Śnieciskach oraz Koszutach w Wielkopolsce. Do 1950 roku, z przerwą w czasie II wojny światowej, zarządzał parafią w Kaźmierzu w powiecie szamotulskim. W 1934 roku w Kaźmierzu współorganizował Caritas i założył Towarzystwo Czytelni Ludowych, którego został prezesem. W czasie II wojny światowej został wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa, a następnie do obozu pracy w Hildesheim – podczas jego bombardowania został dwukrotnie ranny.

Pasjonował się szeroko pojętą muzyką, ale przede wszystkim muzyką liturgiczną. Powołał Związek Chórów Kościelnych i został jego pierwszym prezesem. Pisał artykuły o tematyce liturgiczno-muzycznej, a w roku 1929 został redaktorem miesięcznika „Muzyka Kościelna”. Utworzył chór kościelny w Kaźmierzu i 5 października 1932 roku doprowadził do połączenia go z Kołem Śpiewackim „Moniuszko”. Organizował zjazdy chórów kościelnych, „Święta Pieśń”, współorganizował przedstawienia sztuk teatralnych na scenie kaźmierskiego „Domu Katolickiego”. Utrzymywał kontakty z Feliksem Nowowiejskim, którego gościł w Kaźmierzu. W 1937 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1956 roku Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 29 czerwca 1959 roku w Szamotułach. Został pochowany w Kaźmierzu.

**Szymon Wiśniewski, fot.
kazmierz.com.pl**



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-moto Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Inne

„Sprzedam Microcar CDI rok 2012 tel. 500 270 999, 511 586 638

Rolnictwo Zwierzęta

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis. Tel. 503 508 148

Kurczaki brojlery do uboju 18.08.2022 Kowalewo-Pomorskie Tel. 693-110-176

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00

Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
87-207 Dębowa Łąka
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
87-222 Książki
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
87-214 Płużnica
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa Biblioteka
Publiczna w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 21

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół
Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
ul. Wolności 32
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg
Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o.
ul. Tysiąclecia 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niedziałkowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam
o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna
"REMEDIUM"
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Instruktorzy też się szkolą

SPORTY WALKI ➤ W dniach 27-31 lipca 2022 roku w Tucholi odbył się 20. Letni Obóz Karate Kyokushin PFKK. W obozie uczestniczyli instruktorzy Wąbrzeskiego Klubu Sportów i Sztuk Walki – Janusz Drywa – 4 DAN oraz Anita Matura – 1 DAN



Równoległe do obozu odbywało się zgrupowanie kadry Polskiej Federacji Kyokushin Karate, przygotowujące zawodników do nadchodzących mistrzostw Euro-

py. Wąbrzeski klub reprezentowało czterech zawodników – Weronika Błażejewicz, Karol Sipak, Maksymilian Sypek oraz Dominik Jaroszewski.

– Było to kilka dni ciężkiej pracy dla zawodników jak również kadry instruktorskiej. Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza zaowocuje wynikami w przyszłości. Dziękujemy wszystkim, głównie rodzicom za pomoc w wyjeździe, a zawodnikom za super postawę na obozie – mówi Janusz Drywa.

– Zapraszamy wszystkich chętnych na treningi do Wąbrzeskiego Klubu Sportów i Sztuk Walki, przyjmujemy zapisy dzieci już od 6. roku życia. Po krótkiej przerwie ruszamy z treningami od środy – 17 sierpnia – Stadion Miejski w Wąbrzeźnie / tel. 601 412 576/ – dodaje instruktor z Wąbrzeźna.

(ak),
fot. nadesłane



Wąbrzeźno

Iskrzy między...

dokończenie ze str. 1

Wcale nie jest łatwe rozwiązanie problemu, kiedy emocje biorą górę. Dlatego warto, żeby przyjęli do wiadomości wszyscy zainteresowani pouczenie dzielnicowego, który przeprowadził rozmowy z rodzicami, trenerami i nieletnimi, pomimo braku oficjalnego zawiadomienia w tej sprawie. Tę informację potwierdził nam rzecznik KPP Wąbrzeźno.

Poza tym warto wrócić do

innej złotej myśli: nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe. Dorośli doskonale znają to przesłanie, a młodzież powinna się zastanowić jak by się czuła w przypadku, gdyby to właśnie oni indywidualnie stali się bohaterami postów czy nieprzychylnych nagrań filmowych. Przemyślenia na ten temat mogą pomóc znaleźć ten złoty środek.

B. Walas,
fot. ilustracyjne

TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

IG.6845.22-27.2022.JG

INFORMUJE,

iż zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) **został wywieszony** na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Wąbrzeźno przy ulicy Wolności nr 18 oraz zamieszczony na stronie internetowej miasta www.bip.wabrzezno.com (w zakładce „Ogłoszenia, informacje - Wydział Inwestycji, Gospodarki Gruntami i Planowania Przestrzennego”) w dniu 11 sierpnia 2022 r. **wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres 3 lat:**

1. działki ewidencyjne o nr nr: 246 i 239 o łącznej powierzchni 1,6527 ha położone w obrębie 5 miasta przy ulicy Pod Młynik, zapisane w księgach wieczystych KW nr TO1W/00023708/2 i KW nr TO1W/00023709/9 z przeznaczeniem pod użytkowanie rolnicze,
2. działkę ewidencyjną nr 68 o powierzchni 0,9691 ha położoną w obrębie 4 miasta przy ulicy Władysława Reymonta, zapisaną w księdze wieczystej KW nr TO1W/00023693/3 z przeznaczeniem pod użytkowanie rolnicze,
3. działki ewidencyjne o nr nr: 7 i 43 o łącznej powierzchni 1,1771 ha położone w obrębie 2 miasta przy ulicy Grudziądzkiej, zapisane w księdze wieczystej KW nr TO1W/0001295/3 z przeznaczeniem pod użytkowanie rolnicze,
4. działki ewidencyjne o nr nr: 44/4 cz. i 48/5 o łącznej powierzchni 1,1255 ha położone w obrębie 2 miasta przy ulicy 750-lecia Wąbrzeźna, zapisane w księdze wieczystej KW nr TO1W/0001295/3 z przeznaczeniem pod użytkowanie rolnicze,
5. działkę ewidencyjną j nr 140/1 o powierzchni 157 m² położoną w obrębie 5 miasta przy ulicy Wierzbowej, zapisaną w księdze wieczystej KW nr TO1W/00021267/4 z przeznaczeniem pod drobne uprawy.
6. działkę ewidencyjną j nr 159 cz. o powierzchni 53 m² położoną w obrębie 5 miasta przy ulicy Wierzbowej, zapisaną w księdze wieczystej KW nr TO1W/00021267/4 z przeznaczeniem pod drobne uprawy.

Burmistrz
mgr Tomasz Zygnarowski

Futbol przeciwko wojnie

PIŁKA NOŻNA ▶ Dwie bramki, jedna piłka i rówieśnicy z Polski. Tyle było potrzebne dzieciom z dotkniętych rosyjską napaścią terenów Ukrainy, żeby chociaż na chwilę zapomnieć o traumie i w trakcie meczu przyjaźni czerpać radość z futbolu



– Z jednej strony jesteśmy bardzo szczęśliwi, z drugiej trochę żałujemy, bo chcieliśmy zaprosić jeszcze więcej dzieciaków z Ukrainy. Niestety wiele z nich bało się, że jeśli zostawią rodziny, to nie będą miały do czego wracać – mówi Ewelina Stępień-Kunik z fundacji Polish Soccer Skills, która zapewniła naszym sąsiadom pobyt w Szczawnie-Zdroju na profesjonalnym obozie piłkarskim.

Przez pół godziny spotkania młodzi piłkarze mieli wszystko, żeby poczuć się jak gwiazdy sportu. Stroje w narodowych barwach, hymny narodowe odtworzone przed meczem, obecność Konsula Generalnego Ukrainy i lokalnych polityków na trybunach sprawiły, że dzieciaki uwierzyły, że ich pasja, piłka nożna, ma znaczenie.

– Kiedy wyszliśmy na boisko, liczyło się tylko zwycięstwo. Ciężko zapomnieć o tym, co dzieje się w naszym kraju, ale gra w piłkę bardzo pomaga. Dziękujemy za zaproszenie do Polski – mówił Dima Mykołenko, 11-letni bramkarz Ukrainy. Dla dzieciaków z obu krajów widać było, że mecz zorganizowany przez fundację Polish Soccer Skills to dużo więcej niż zabawa. Młodzi Ukraińcy odśpiewali hymn, trzymając dłonie na sercach, z taką wiarą i energią, że aż na trybuny szczawieńskiego MOSiR zeszli się okoliczni mieszkańcy, żeby zorientować się co się dzieje.

Emocje jak na mundialu

Młodzi zawodnicy zostali oficjalnie powitani przez burmistrza Szczawnie-Zdroju Marka Fedoruka oraz Konsula Generalnego Ukrainy Jurija Tokara. – Dziękuję Polakom za to, że tak nam pomagają. Dziękuję również w imieniu tych dzieciaków, które fundacja Polish Soc-

cer Skills zaprosiła na swój obóz i pozwala im realizować swoje piłkarskie marzenia. Niech wygra lepsz! – uśmiechał się ukraiński dyplomata, a jego rodacy od pierwszego gwizdka ruszyli do ataku, jakby za wszelką cenę chcieli udowodnić, że to oni zasługują na miano tych „lepszych”.

Fenomenalne strzały z dystansu, slalomy między obrońcami, ostre wślizgi i walka do upadłego o każdą piłkę. Gdyby ktoś chciał młodych piłkarzy przekonać, że to nie jest mecz „o wszystko”, tylko towarzyskie spotkanie, na pewno by nie uwierzył. W pierwszej części spotkania to Ukraińcy byli zdecydowanie lepsi. Raz za razem popisywali się futbolowym kunsztem, na przerwę schodząc z aż czterobramkowym prowadzeniem.

– Oczywiście to są nasi goście, ale chyba za bardzo wzięliśmy sobie tę gościnność do serca na boisku – żartowali trenerzy polskiej drużyny. Po kilku korektach w składzie na drugą część gry młodzi Polacy wyszli odmienieni. Gdyby nie niski wzrost, można by śmiało uwierzyć, że w biało-czerwonych barwach biega po boisku Robert Lewandowski, Piotr Zieliński, albo Karol Linetty czy Kamil Jóźwiak, którzy zresztą w przeszłości również trenowali na obozach fundacji Polish Soccer Skills. Hiszpanie nazwaliby to „remontadą”, a po polsku możemy śmiało powiedzieć o efektownej pogoni za korzystnym rezultatem, dość powiedzieć, że dosłownie na sekundy przed końcowym gwizdkiem Polacy doprowadzili do wyrównania, odrabiając ogromną stratę. O wyniku zdecydowała seria rzutów karnych, w której minimalnie lepsi okazali się Ukra-

inicy, w dużej mierze za sprawą świetnej postawy Mykołenki w bramce. Po ostatnim strzale nie brakowało łez. Z jednej strony łez rozpacz w oczach tych, którzy przestrelili kluczowe „jednostki”, z drugiej łez wzruszenia w oczach ukraińskich dzieciaków, które poczuły się jak kadrowicze, dający swojej ojczyźnie ważne i prestiżowe zwycięstwo.

Wielu bało się zostawić rodziny

– Płacz na boisku jest w porządku. To są dla młodych sportowców wielkie emocje. Dzieci powinny płakać tylko na boiskach, a nie w domach, ze strachu że na głowy spadnie im i ich rodzinom bomba, albo najeźdźcy zaatakują ich miejscowość. Cieszę się, że mogliśmy dać im przynajmniej namiastkę normalności – podkreśla Ewelina Stępień-Kunik.

Dla fundacji Polish Soccer Skills zaproszenie (oczywiście za darmo i z refundacją wszelkich poniesionych kosztów) dzieci z dotkniętych wojną terenów Ukrainy było naturalnym krokiem. Jeszcze przed wojną fundacja prowadziła w kraju naszych wschodnich sąsiadów projekt Ukrainian Soccer Skills, pomagający w rozwijaniu piłkarskich talentów za Bugiem. Teraz, ze względu na rosyjską agresję, młodzi piłkarze zostali zaproszeni do Szczawnie-Zdroju na wyjątkowy obóz, w którym brali udział wspólnie z polskimi rówieśnikami. Przez tydzień mieli opiekę najlepszych trenerów od techniki i taktyki, wikt, opierunek, a przede wszystkim spokój, bezpieczeństwo i przyjaźń. Na Dolny Śląsk dotarło jedenastu chłopców z Ukrainy, chociaż fundacja przewidziała dla nich aż 25 miejsc. Za nieobecniymi kryją się trudne hi-

storie.

– Wykonywaliśmy niezliczoną ilość trudnych telefonów. Wszyscy trenerzy, z którymi współpracowaliśmy w Ukrainie, biorą udział w działaniach wojennych. Dzieciaki z Mariupola czy Buczy często bały się zostawić swoje rodziny, ze strachu że nie będą miały do czego wracać. Niektórzy już stracili rodzica, jak 11-latek, który miał przyjechać do Szczawnie, ale stwierdził, że teraz jest jedynym mężczyzną w rodzinie i musi opiekować się mamą i siostrą. Pękały nam serca za każdym razem, kiedy słyszeliśmy takie historie – mówi prezesa fundacji Polish Soccer Skills.

Jej mąż, Krzysztof, z którym od 15 lat wspólnie organizują obozy dla młodych piłkarzy, podkreśla, że cała sytuacja ma dla nich też wymiar osobisty. – Moja rodzina pochodzi z terenów Ukrainy. Pierwsza część z okolic Tarnopola, a druga z Wołynia. Mamy trudną wspólną historię, tym bardziej trzeba robić wszystko, żeby zasympać wszystkie różnice i zadbać o przyjaźń pomiędzy naszymi narodami.

Trafiają do naszej reprezentacji?

Co ciekawe, na koniec trwającego tygodnia obozu w Szczawnie-Zdroju zostały przeprowadzone testy techniczno-motoryczne, które kwalifikują najlepszych uczestników wszystkich obozów organizowanych przez fundację do reprezentacji Polish Soccer Skills. Ta drużyna zmierzy się potem z najlepszymi akademiami Europy, na przykład Bayerem Monachium, Sportingiem Lizbona czy Manchesterem United.

– I często wychodzimy z tych starć zwycięsko. Dzięki 15

latom przeprowadzania testów mamy narzędzia do tego, żeby wyłować największe diamenty i później je szlifować. Dzieciaki z Ukrainy też oczywiście mają szansę na powołanie do naszej reprezentacji, wiele z nich wypadło bardzo dobrze. Ten obóz w ogóle był niezwykle, bo poza gośćmi z kraju naszych sąsiadów, wzięło w nim udział 25 dzieci z pilotażowego projektu „Ze szkoły do reprezentacji”. To nasz sposób na to, żeby wychwycić talenty, które na co dzień mają kontakt z futbolem tylko na lekcjach WF i podwórku – opowiada Konrad Kwiatkowski, trener pracujący z młodzieżą na obozach PSS, który przeszedł z fundacją pełną drogę. Najpierw był uczestnikiem obozu, później trafił do reprezentacji PSS, a obecnie szkoli młodzież jako trener.

W ramach tego projektu 25 szkół z całego kraju zostało objętych wsparciem merytorycznym, a na lekcjach WF przeprowadzane są testy pozwalające wyselekcjonować talenty, nad którymi warto pracować. W kilku placówkach w testach zwyciężyły dziewczynki, które na obozie imponowały swoimi umiejętnościami i ambicją.

– Jesteśmy dumni z wszystkich uczestników. Tych z Polski, tych z Ukrainy. Tych ze szkół i tych, którzy już na co dzień trenują w dużych akademiach. Jesteśmy dumni nie tylko, a nawet nie przede wszystkim ze względu na to, co prezentowali na boisku, tylko ze względu na ich przyjaźń, którą mogliśmy codziennie podziwiać. Gdyby rządziły nami dzieci, nie byłoby mowy o żadnych wojnach – kończy Ewelina Stępień-Kunik.

(red),
fot. materiały prasowe

Rowerowa przygoda przed nami

REGION ▶ Tylko do końca lipca zapisało się ponad 200 osób z całej Polski. Przed nami wyjątkowa impreza dla miłośników dwóch kółek. Przez region przejedzie trzecia edycja rowerowej Robinsonady



Robinsonada to ultramaraton rowerowy, którego trasa prowadzi przez województwo kujawsko-pomorskie. Ma ona charakter gravelowy o umiarkowanym stopniu trudności. W tym roku organizatorzy przygotowali dwie trasy: trasę zieloną – ok. 250 km (limit czasu 35h),

zarys trasy: Toruń – Barbara – Kamionki Jezioro – Wąbrzeźno – Brodnica – Górzno – Golub-Dobrzyń – Toruń oraz trasę pomarańczową – ok. 550

km (limit czasu 75h), zarys trasy: Toruń – Chełmno – Tuchola – Bydgoszcz – Biskupin – Inowrocław – Toruń – Golub-Dobrzyń – Górzno – Brodnica – Wąbrzeźno – Kamionki Jezioro – Toruń.

Trasy będą prowadziły przez sielankowe wioski, piękne lasy jak również główne miasta województwa kujawsko-pomorskiego. Robinsonada ukazuje w zróżnicowany sposób najciekawsze zaułki województwa, zarówno te przyrodnicze

jak i urbanistyczne. Jest wydaniem survivalowo-bikepackingowym, tak więc zadaniem uczestników jest nie tylko rozłożenie własnych sił, ale również dobór odpowiedniego ekwipunku niezbędnego do przeżycia tej wspaniałej przygody i stania się prawdziwym Robinsonem!

– Robinsonada to piękne krajobrazy, niezapomniane doznania, a przede wszystkim ludzie – tacy, którzy czują więcej i chcą więcej. Dlatego wsiadają na rower i rozwijają skrzydła.

Niosą ich dwa koła, ale przede wszystkim pasja, marzenia, siła charakteru i pragnienie przeżycia czegoś niezwykłego – zachęcają organizatorzy III Robinsonady. – Uczestniku – przed Tobą przygoda, tajemnica oraz współzawodnictwo, ale także wiesz, z dyskretnym mrugnięciem do siebie.

Uczestnicy Robinsonady już to wiedzą, przekonajcie się i Wy! Już dziś zaplanujcie końcówkę wakacji 2022 r., zarezerwujcie w swoich kalendarzach ter-

min na III edycję Robinsonady, zmierzcie się nie tylko z trasą, ale i z samym sobą. Start: 20 sierpnia 2022 r. w Toruniu!

Patronat nad imprezą objął m.in. minister sportu i turystyki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego, prezydent Torunia oraz władze miast z regionu. Więcej szczegółów i zapisy na robinsonada.com.pl. Zamknięcie rejestracji przewidziano na 19 sierpnia.

(red), fot. nadesłane



Medalowy finał dla Start Team Wąbrzeźno

LEKKOATLETYKA ➤ W ostatnią sobotę (6 sierpnia) w Śliwicach biegacze z grupy Start Team Wąbrzeźno zakończyli zmagania w tegorocznej edycji Grand Prix Borów Tucholskich. Zawodnicy wrócili z kilkoma medalami zdobytymi indywidualnie, a także brązowym medalem dla drużyny za zajęcie trzeciego miejsca

Cykl imprez biegowych zakładał udział w pięciu biegach na dystansach od 10 do 12 kilometrów. – Finał imprezy został zorganizowany na najwyższym poziomie przez Biegające Śliwice – napisali nasi zawodnicy na swoim facebookowym profilu. – Przyciągnął on wielu świetnych biegaczy, reprezentujących drużyny z całego Pomorza. Po ubiegłorocznym zwycięstwie, nie mogło tam zabraknąć i naszej reprezentacji – informują miłośnicy biegów. – W tym roku udało się nam zakończyć zmagania drużynowe na medalowym trzecim miejscu na podium tuż za Grzegorz Kujawski - Forma Jak Wino i KS Sokół Zblewo – dodają.

– Ostatni z biegów cyklu Grand Prix Borów Tucholskich zdominował w naszym Teamie przełom lipca i sierpnia. W zeszłym tygodniu wszyscy grzecznie odpoczywali, by w tę sobotę powalczyć o ostatnie punkty w cyklu. Pogoda na ten dzień odpuściła, choć wiatr jakby zerwał się ze smyczy i hulał w okolicach



Śliwic w najlepsze. Jak na finał Grand Prix przystało bieg przyciągnął szybkich biegaczy, więc stawka była piekielnie mocna. Potwierdza to fakt, że pierwszy zawodnik, który zameldował się na mecie pobił rekord trasy. Również w naszej ekipie pękła piękna granica. Piotr rozmiął 40 minut

na 10 km w pięknym stylu. Mateusz i Aneta stanęli na podium w kategorii wiekowej, a drużynowo zdobyliśmy trzecie miejsce i z uśmiechem kończymy cały cykl – zrelacjonowali imprezę na swoim fanpage'u.

Indywidualnie członkowie drużyny również osiągnęli sukcesy: Aneta Wojas zajęła medalowe

trzecie miejsce w klasyfikacji wiekowej K30; Mateusz Szczepański zajął medalowe trzecie miejsce w klasyfikacji wiekowej M20; Łukasz Gapiński zajął drugie miejsce w klasyfikacji wiekowej M30; Marcin Janiak zajął trzecie miejsce w klasyfikacji wiekowej M40.

Ponadto pięcioro zawodników: Marcin Janiak, Mateusz Szczepański, Marian Łazarski, Andrzej Tryczak i Alicja Łazarska w NW zaliczyło wszystkie pięć biegów, zdobywając piękny komplet medali, wieńczący cały cykl.

Wyniki biegu na 10 km: Marcin Janiak 13/376 czas 00:36:21; Łukasz Gapiński 17/376 czas 00:36:45; Mateusz Szczepański 18/376 kat. czas 00:36:51; Piotr Kopczyński 32/376 czas 00:39:24; Marian Łazarski 49/376 00:41:00; Aneta Wojas 58/376 kat. czas 00:41:52; Paweł Zdrojewski 60/376 czas 00:42:07; Andrzej Tryczak 121/376 czas 00:45:46; Leszek Dąbrowski 155/376 czas 00:47:26; Józef Szatkowski 165/376 czas 00:47:49; Natalia Kujawska 175/376 czas 00:48:10; Dominika Wenderska 191/376 czas 00:49:08.

Wyniki Nordic Walking na 5 km: Sylwia Dąbrowska czas 00:43:59; Alicja Łazarska czas 00:45:34.

(oprac. krzan)

Fot. (Facebook Start Team Wąbrzeźno)

Piłka nożna

Unia rozgromiła Pomorzankę

Unia pokonała w pucharowych derbach Pomorzankę 9:0! Spotkanie zgromadziło prawie komplet publiczności.



Derby Wąbrzeźna pomiędzy Pomorzanką, a Unią cieszyły się sporą popularnością wśród lokalnej społeczności. W środowe popołudnie Stadion Miejskim wypełnił się niemal w całości. Spotkanie wyśmienicie rozpoczęli Unici, którzy już w 50. sekundzie objęli prowadzenie. Strzelcem historycznej bramki

był Nigeryjczyk Chimezie Ohaga. W kolejnych minutach niebieskobieli bezsprzecznie dominowali na boisku i praktycznie przez cały czas przebywali na połowie gospodarzy, którzy bronili się całą jedenastką.

W 24. minucie prowadzenie Unii podwyższył Paweł Mazurowski, a dziesięć minut później

kolejną bramkę zdobył Sebastian Owczarczyk. Tuż po rozpoczęciu drugiej połowy podopieczni Dawida Zamiatowskiego szybko strzelili kolejne gole. W 52. i 58. minucie dwukrotnie piłkę w siatce umieścił Chimezie Ohaga, który tym samym skompletował hat-tricka. Unici braki kondycyjne piłkarzy Pomorzanki starali się wykorzystać w końcowych fragmentach meczu. W 68. oraz 74. minucie bramkarza gospodarzy pokonał Mikołaj Wojdak, natomiast w 85. i 90. minucie prowadzenie podwyższyli kolejno Dawid Orlicki i Radosław Drapiewski. Ostatecznie Unia pokonała Pomorzankę 9:0.

Pomorzanka Wąbrzeźno – Unia Wąbrzeźno 0:9 (0:3)

Bramki: 0:1 Ch. Ohaga (1'), 0:2 P. Mazurowski (24'), 0:3 S. Owczarczyk (34'), 0:4 Ch. Ohaga (52'), 0:5 Ch. Ohaga (58'), 0:6 M. Wojdak (68'), 0:7 M. Wojdak (74'), 0:8 D. Orlicki (85'), 0:9 R. Drapiewski (90')



piewski (90')

Unia: P. Adamczyk – D. Orzechowski, R. Drapiewski, D. Orlicki, B. Rojek – B. Kosiński (59' P. Kamiński), A. Maciejewski, P. Mazurowski (59' W. Leis) – S. Owczarczyk (77' M. Kamiński) Ch. Ohaga (75' J. Boczek), S. Jabłoński (59' M. Wojdak).

Dodajmy, że w drugiej run-

dzie PP Unia zagra z ekipą Sędziów Toruń. Natomiast już w najbliższą sobotę inauguracja ligi okręgowej i mecz z LKS Dąbrowa Chełmińska, początek o godz. 17.00 na stadionie w Wąbrzeźnie.

(ak),
za uniawabrzeźno.com,
fot. archiwum